

Mgła

Zipera

Historia ta swój początek ma
Właśnie tu [właśnie tu]
022 WuWuA [WuWuA]
Tam gdzie szara mgła
Ukazuje swe oblicza
Trudy życia na dzielnicach
Szarzy podatnicy braunoholicy
Materialni niewolnicy
Śmietniki ludzkich brudów
Neony klubów
Tak zwane miasto cudów
I ty gdzieś po środku
Między dobrem a złem
Codzienna szarość ulic tłem
Koszmarnym snem
Przed oczami szara mgła
Chwila zamyślenia
Wracają wspomnienia
Ile jeszcze pozmienia
Nieobliczalny los
Słyszysz ten głos
To sumienie bo za mgłą
Zobaczyłeś swoje czyny
Płacz rodziny
Ciekawe z czyjej winy
Przygotuj się
Bo nie znasz dnia i godziny
Nie znasz dnia i godziny
Obrazy przez mgłę jak déjà vu
Pele plus Pono Koras Fu dla rezultatu
Nie poszło w zapomnienie jak film z nosferatu
Pomysłów planowaniu Fu zawsze wielki Szu
Bo wiele trzeba osiągnąć żeby zyskać
Trzeba przetrwać na dół nie spaść
Ci co chcieli gdy się starali w kiermanie strat dostali
Dużo ludzi wolno czai jeden już wpadł
(Zioło) posiał dużo sennych rad
Rady stare nowe (zipowe) i posiałe
Zaciśnięte w garści na farta trzymałem
Wszystko to [to] w jedno miejsce się zebrało
Co [co] miało się stać to się stało [więc się stało]
Wyobraźnia plus rzeczywistość z wewnątrz siebie wydobyte
Niezrealizowane myśli wymyte
Tematy w tajnych aktach mózgu skryte
Dziel się tym z godnym tego ziomkiem
Właśnie z nim [właśnie z nim]
Ref.: Przemyte mgłą obrazy przed oczami
Dużo niepotrzebnych zdarzeń za nami
Niezapomniana przeszłość która przypomina x2
Niechciane czyny w obrazie na świadomość wpływy
Jak zastrzyk z adrenaliny przeszłością O.N.F.R. dziedziny
Źródłem wspomnień stąd motywy z perspektywy czasu
Stoisz na przeciw obrazu
Migają klatki przekazu
Wygrzewa jak na moralnym kacu
Przeszłość nigdy reset
Swoje każdy przeszedł

Czy daje efekt szukanie inspiracji
Tyle sytuacji które na dnie pamięci są
Rozsądkiem przemyte ukryte za mgłą
Na dystansie jest uniwersalną osobowością
Mgła to tło za mgłą ku pamięci tłą się znicze
Co poszło w niepamięć nie widze [co jest Pono?]
Przypomnij mi to bo na to licze
To wszystko razem się zmienia czy na lepsze
Czasem wspomnienia stają się coraz cenniejsze
Pierwsze podrygi Służewiec wyścigi i to cię zdziwi
Ulica murem podzielona
To strona u Pona niewykończona
Architektura która czekała na tynk
Jak hazard typ na cynk [cynk]
Mój ring [ring]
Boksyerska ulica pierwsza którą ujrzałem
Stąd ujrzałem tu wracałem
By stać się tym [tym] kim się stałem
Czy to dym [dym] czy to mgła [mgła]
Sie wdziera teraz Zipera za mgłą się wyłania
Jak Zipy i pierwsze nagrania
Pamiętaj o tym miej to w myśli
Jak upadki i wzloty
I gdy odchodzą najbliżsi
Czas czyści chęć przypomnienia
Pamięć zawróci zdjęć nie ma
Nie wiesz o co chodzi
Mgła [mgła] Znów [znów] zaglądasz co nie trzeba
Wiesz [wiesz] chcąc sprzątać weź to do siebie
Nikt nic nie widział nikt nic nie wie
[Nikt nic nie wie]
Mgła ogarnęła też i ciebie
[Ogarnęła też i ciebie]
Ref.
Myśle gdy oczy zamykam o rzeczywistości przez chwile znikam
Odtwarzam mgłę [mgłę] przemyśle zdarzeń panoramę
Spoczywają na sercu jak blizna przez ranę
Wiesz gdzie widniejąca przeszłość która daje w kość
Myśląc więcej o tej dobrej nie o tej złej
To by nie miało sensu w powieści tej ej
Nie wkurwiając własnej godności swej ej
To niezapomniane decyzje
Nocne koszmary w snach sny czy wizje
Relacje sytuacje wspomniane zakodowane
Z przeszłości mające dla nas znaczne zbędności